

Bo to się zwykle tak zaczyna

Maciej Maleńczuk

Tak mi wstyd, strasznie wstyd
Bo zakochałem się
Który raz? Setny raz
Lecz zakochałem się

Nie chciałem mała szczupła blond
Myślałem przejdzie - ależ skąd
Męcę się, dręcę się
Sam nie wiem czego chcę

Bo to się zwykle tak zaczyna
Sam nie wiesz o tym jak i gdzie
Po prostu wzięła Cię dziewczyna
A to jest znak że już jest źle

Z początku rzadko ją widzisz
A potem chcesz z nią częściej być
I w końcu trudno ale czujesz
Że bez niej już nie możesz żyć

Za jeden dzień z tą twoją ukochaną
Oddałbyś tysiąc lat
Za jedną noc zaś gdyby Ci kazano
Oddasz chętnie cały świat

Bo to się zwykle tak zaczyna
Sam nie wiesz o tym jak i gdzie
O całym świecie zapominasz
I kochasz bo tak serce chce

Tak mi wstyd, strasznie wstyd
Lecz coś mnie peszy w niej
Byłem z nią prawie rok
Długo - bo można mniej

To takie przykre sprawy są
Bo prawda - coś kochałem ją
Męcę się, dręcę się
Sam nie wiem czego chcę

Bo to się zwykle tak zaczyna
Sam nie wiesz o tym jak i gdzie
Zaczyna nudzić Cię dziewczyna
A to jest znak że już jest źle

Zaczynasz wozić ją do krewnych
A potem mówisz: sama idź
I w końcu trudno - jesteś pewny
Że dłużej z nią nie możesz być

Za jeden dzień bez twojej ukochanej
Oddałbym tysiąc lat
Za jedną noc bez której Ci kazano
Oddam chętnie cały świat

Bo to się zwykle tak zaczyna
I trwa przez jeszcze kilka dni

W końcu ją rzucasz, zapominasz
I to jest życie - c'est la vie!

C'est la vie
C'est la vie
C'est la vie
C'est la vie
C'est la vie
C'est la vie